GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 28. — W Sobotę dnia 5. Kwietnia 1828.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 28. Marca.

Jego Królewiczoska Mość Xiążę Oranii przybył tu z Haagi.

JW. Baron Humboldt, Tayny Minister Stanu, odjechał do Paryża, a król. Szwedzki Szambelan, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister przy tuteyszym dworze, Baron Brandel do Stokholmu.

Wczoray odbyła się tu wielka parada tuteyszego woyska przed N. Królem, w obecności Xiążąt i Xiężniczek domu królewskiego i wielu znakomitych osób. Wspomnienie wiekopomnego wydarzenia nadawało téy woyskowéy uroczystości wyższe znaczenie. Naylepsza pogoda upiększała pyszny widok, który woysko swą wyborną postawą sprawiało.

Król. Niderlandzki Minister, Rezydent przy C. Rossyiskim dworze, Bourdoux, przybył tu z Petersburga.

Ces. Rossyiski strzelec polowy Siegismund odjechał gońcem do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 22. Marca.

Pokóy z Persyą został, podług prywatnego doniesienia, w Turkmantszy (czyli Turkoman-Tscheii, północno-zachodnie od Miany) dnia 9 (21.) Lutego o północy podpisanym. Generał Baron Sacken, Kommendat w Tebris, dał pierwszą wiadomość o tém Generałowi Sipaegin w Tiflis, który ią tu nadesłał przez umyślnego. Wyglądamy każdéy godziny gońca z traktatem pokoiu.

Turcya.

Gazeta powszechna zawiera pod tym napisem następuiące wiadomości: Z Konstanty-

nopola, dnia 26. Lutego. Niespokoyność opanowała wszystkie umysły, lubo publiczny porządek nie został ieszcze nadwerężonym. Neutralni Ministrowie czynią nieznacznie przygotowania do odiazdu, dowiedziawszy się, iż wiadomości z Grecyi o przybyciu Pana Capodistrias bardzo złe na umyśle Sułtana sprawiły wrażenie, tak iż teraz mniéy niż dawniéy naprowadzić go będzie można na drogę umiarkowania. Także doniesienia z Egiptu, które Sułtan przez gońców odebrał, pomnożyły iego gniew i nieufność ku sprzymierzeńcom. Donosi mu Basza, iż europeyscy Konsulowie żądali od niego wydania wszystkich Greków, którzy z Morei iako brańce do Alexandryi odesłani zostali, i nadto oświadczyli, iż syn iego Ibrahim Basza niezwłocznie ustąpić musi z Morei. Od chwili nadeyścia téy depeszy, oburzenie Sułtana tak dalece wzmódz się miało, iż odtąd nikt się nieważy mówić z nim o propozycyach poiednawczych. Okrutne prześladowanie katolickich Ormianów przypisuie każdy stałemu uroieniu Sułtana, iż Konstantynopol wkrótce będzie oblężonym, że przeto liczbę znayduiących się w nim chrześcian trzeba ile możności zmnieyszać. — Uzbroienia woienne wciąż trwaią; dziś popłynęły trzy okręty woienne do Dardanelów. — Z Jassów, dnia 8. Marca. Odbieramy wiadomość, iż armia rossyiska w wielkim iest ruchu, i że otrzymała z Petersburga doniesienie, iż Cesarz Mikołay przybędzie do armii w ciągu miesiąca Kwietnia. Przez miasto nasze przeieżdża wielu rossyiskich podróżnych, iadących po większéy części z Serwii i t. d., a powracaiących do Rossyi. — Woyna z Persami na nowo wybuchła, trzy dywizye piechoty, które miały następować za 40tysiączną kolumną, która w miesiącu Styczniu do Petersburga wyruszyła, cotylko udać się maią w pochód z Gubernii iekaterynosławskiéy i chersońskiéy. Tym sposobem armia w Persyi zostałaby wzmocnioną 70,000 ludzi i wynosiłaby ogołem 130,000 ludzi. — Z Eginy, dnia 14. Lutego. Prezydent stara się przywrócić porządek w kraiu; okręty, Warspite, Juno i Helena, które trzy mocarstwa oddały do iego dyspozycyi, wspieraią go naysilniey w iego urzędowaniu. Wszystko stara się, okazywać Prezydentowi swe poświęcenie; wciąż ieszcze wyprawiaią dla niego festyny. Na ulicach powystawiano mównice, z których wzięci od ludu naywymównieysi mężowie zachęcaią naród do wdzięczności dla trzech mocarstw, do posłuszeństwa prawom, i do przywiązania ku Hrabiemu Capodistrias. Znany mówca Tosido, który przed kilkoma dniami mówił w tym duchu do publiczności, pobudził ią do łez mocą swoich wyrazów, i tak dalece wszystkich poruszył słuchaczów, iż ci padłszy na kolana wylewali gorące modły przed oblicze Naywyższego. Czuie iuż znękana Grecya zbawienną rękę, która ma iéy przywrócić spokoyność, i za niedługi czas cieszyć się będzie instytucyami, które czynić będą zaszczyt naszym obrońcom i wzniosą znowu naszą klassyczną ziemię do tego wysokości szczebla, na którym przed wiekami zostawała. Rada odbywa codziennie posiedzenia i zaymuie się pomyślnością państwa; Prezydent często się na nich znayduie. Zachęca on bezustannie do iedności i posłuszeństwa; krótka mowa, którą miał przed kilku dniami, posłużyćby mogła za dowód, iż Hrabia Capodistrias iest mężem, posiadaiącym właściwe zdolności do przywrócenia oświaty w zdziczałym narodzie. Europa stawia nas w rzędzie swoich sprzymierzeńców; dla osiągnienia tego pięknego celu, chętnie poświęciłem moie zdrowie, móy maiątek, poświęciłbym moie życie, gdyby tego oyczyzna wymagała. Żądam, ażeby każdy punktualnie pełnił me rozkazy i żeby nikt nie opierał się bardziéy moiéy woli, iak ta tabakierka, którą na kawałki tłukę; (miał on właśnie w ręku tabakierkę, którą o ziemię na kawałki potłukł); ieszcze bowiem winniśmy ślepo być posłusznymi. Ten, któryby miał być przeciwny moim zamiarom, pewnym być może naysurowszego ukarania; posiadam ia dostateczne siły, bym sobie potrafił zapewnić posłuszeństwo. Za dni kilka powiewać będzie bandera grecka na okrętach europeyskich."

Wyspy Jońskie.

(Z Dostrzegacza Austryack.)

O podróży Lorda Nadkommissarza Sir. Fred. Adam z Korfu do Modon w celu roz-

mówienia się z Ibrahimem Baszą, list z Zante dnia 16. Lutego, następuiące bliższe zawiera wiadomości: „Dnia 31. Stycznia angielska korweta Wilk, na którey znaydował się Lord Nadkomisarz, angielska fregata Galatea, angielski bryg Weazle i rossyiski bryg Hektor, zarzuciły w Modon kotwice. Po upłenieniu godziny wysiadł ieden oficer korwety Wilk na ląd, i wręczył drogmanowi Ibrahima Baszy list, który musiał być adresowany do drogmana, gdy tenże zaraz go rozpieczętował. Po krótkiéy rozmowie oficera z drogmanem, pierwszy powrócił na korwetę, a ostatni udał się natychmiast z rozpieczętowanym listem do Ibrahima. Dnia 1. m. b. zrana o godzinie 9. udał się Lord Nadkommissarz z swoim orszakiem i w towarzystwie dowódzców trzech angielskich i rossyiskiego okrętu na ląd, gdzie kompania woyska arabskiego tworzyła szpaler, a Sir F. Adam został przez drogmana powitanym i zaprowadzonym do pałacu Ibrahima Baszy, który, otoczony swoimi oficerami i cywilnymi urzędnikami czekał na Generała w galleryi. Po zwyczaynych grzecznościach, stawieni byli przed Generałem Adam egipscy oficerowie. Potém oddalili się wszyscy przytomni, wyiąwszy Ibrahima Baszę, S. F. Adam, drogmana pierwszego i sekretarza ostatniego; obydwie główne osoby miały dwugodzinną rozmowę, podczas którey muzykańci egipscy, w stósownéy odległości, przygrywali sztuki europeyskie. Po skończonéy rozmowie drogman odprowadził Generała Adam aż do brzegu morskiego, a woysko czyniło woyskowe honory. W chwili wysiadania na ląd i powracania na korwetę Wilk, każdy z czterech okrętów woiennych dał 21 razy ognia, na co twierdza tyluż wystrzałami odpowiedziała. — Dnia 2. m. b. z południa między godziną 3 i 4 wyruszyły fregata Galatea i brygi Weazle i Hektor, iak mniemaią, do Alexandryi, Malty i Smyrny. W nocy z 2 na 3. wypłynęła także korweta Wilk i powróciła do Korfu d. 5. W skutku pomienionéy wzwyż rozmowy, względem którey przedmiotu naygłębszą zachowuią taiemnicę, miał Ibrahim Basza wyprawić gońców do swoiego oyca do Alexandryi i do Sułtana do Konstantynopola.

Według późnieyszych wiadomości, które otrzymano dnia 28. Lutego w Zante z Modon, Ibrahim Basza, po przybyciu egipskiego szonera z Alexandryi, który mu zapewne przywiozł rozkazy oyca, wyruszył dnia 15. Lutego w 12,000 ludzi regularnéy i 3000 ludzi nieregularnéy piechoty, 1000 ieźdźców, 100 artyllerzystów z 2. działami, 20 minierami i wielką liczbę koni i mułów z prowiantami, z Modon do Tripolizzy. Względem celu tego poruszenia, po tak długiéy nieczynności, zdania bardzo były podzielone. Podług niektórych chce Ibrahim Basza opatrzyć Tripolizzę w żywność i zluzować tameczną osadę, podług innych ma mieć zamiar, zburzyć tę twierdzę, a potém powrócić znowu z swoiém woyskiem i tameczną osadą do Modon; inni nareszcie każą mu się posuwać przez Tripolizzę ku Argos i Koryntowi, dla przywrócenia związków z woyskiem sułtańskiém w Rumelii. (W Korfu głoszono dnia 8. Marca, iż Ibrahim Basza spodziewany był w Modon każdéy godziny z powrotem z Tripolizzy, po wyprowadzeniu z tego miasta woyska swego i zburzenie warowni i murów).

Francya.

Z Paryża, dnia 26. Marca.

Dnia 22. m. b. miał Pan Chateaubriand prywatne u Króla posłuchanie, które godzinę trwało. — Nazaiutrz mówiono po wszystkich salonach, iż P. Chateaubriand weydzie do Ministerynm. W ogólności oczekuią w iednym z naybliższych numerów Monitora niektórych ważnych nominacyy.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 22. m. b, Pan Méchin zdał sprawę o petycyach kilku członków legii honorowéy, i wniósł na końcu, ażeby te petycye odesłano do komitetu wydatków, który ieszcze będzie mianowanym, a razem i do Ministra woyny i finansów. Wniosek ten iednomyślnie został przyiętym. Po Panu Méchin zabrał Pan Lafitte głos, w którym zdał Izbie sprawę o petycyi Pana Riboulleau w Paryżu, żądaiącego przedsięwzięcia środków przeciw lichwiarstwu w rentach i towarach na giełdzie, przeciw loteryom i lombardom. Prefekt Departamentu Sekwany, Pan Chabrol, widział się powodowanym, oświadczyć, że interes spó-

łeczeństwa wymaga, tolerować to złe, aby zapobiedz większym bezprawiom innego rodzaiu, że iednak główna rada popiera z wytrwałością swóy plan do zaprowadzenia polepszeń. „Przeczyć niemożna — dodał on — iż ieszcze nieuczyniono wszystkiego, co uczynić należy; wypada bowiem działać roztropnie; lecz bądźcie Panowie przekonani, że, gdzie tylko znaydziemy iakie środki ku powściągnieniu nieszczęśliwéy namiętności graczów, uczyniemy to i udowodniemy Panom rzetelność naszych zamiarów.“ Pomiędzy innemi petycyami zaymowała szczególniéy uwagę petycya Pana Arnout, który żąda, ażeby administracyą pocztową listów uczynić odpowiedzialną za przesyłane w listach wexle. Pan Petou uważał przy téy okoliczności, iż od kilku miesięcy była częstokroć mowa o nadwerężaniu taiemnicy pocztowéy, mianowicie w czasie wyborów. Zapewniano, iż niezliczone są dowody tego nikczemnego postępowania, i w rzeczy saméy przypisywać trzeba wszystko Ministrom, którzy chcieli się *per fas et nefas* utrzymać. Jakoż nieustały ieszcze wynurzane z tego powodu obawy, pomimo uchylenia tak nazwanego czarnego gabinetu. Po Panu Petou zabrał głos Generalny Dyrektor poczt, Pan Vaulchier. „Żądaią rękoymi, rzekł on, od administracyi, na któréy stoię czele; rękoymia ta była zawsze i iest teraz iak była dawniéy. W przeciągu sześciu lat zginęło tylko 8 pakietów, i to skutkiem nieprzewidzianych przypadków. Mówiono o zaginionych listach; wyznaię, iż niektóre zaginęły; lecz listy bywaią zwykle przez trzecie osoby na pocztę oddawane i przez trzecie osoby częstokroć z poczty odbierane. Jak łatwo tym sposobem ginąć mogą listy. Wiadomy mi iest ieden przypadek, gdzie dziecko odebrawszy list do swego oyca z wexlami, zataiło go. Administracya Poczt nie okazywała nigdy więcéy gorliwości, więcéy uczciwości, iak teraz; życzyłbym, ażeby mury iéy biura były ze szkła, iżby można widzieć wszystko, co się w niém dzieie; widzianoby przywiązanie do czynności, miłość ku Królowi i Francyi.“ Kilka głosów na lewéy stronie: A czarny gabinet? Pan Vaulchier: „Jest baśnią. Na podobne wieści niemam odpowiedzi. Mówią, iż są na to dowody; gotów iestem, odpowiedzieć na nie, acz wiadomo każdemu, co o tych pogłoskach sądzić.“ (Ironiczny oklask na lewéy stronie.) Pan de Pannel zdał sprawę o wyborze Pana Lorimier. Pan B. Constant mówił przeciw przyięciu; toż samo PP. Kazimierz Perier i Dupin starszy. Głosowanie iednak wypadło za przyięciem.

Kommissya wyznaczona do roztrząsania wniosku Pana B. Constant względem zniesienia dowolnéy cenzury, oświadczyła się większością siedmiu głosów przeciw dwom za odrzuceniem wniosku, i obrała Pana Bastould sprawozdawcą.

Wczoray Minister spraw wewnętrznych podał Izbie Deputowanych proiekt tyczący się prawa o wyborach. Pan Bacot de Roman zdał raport kommissyiny, tyczący się wniosku względem zniesienia postanowionego w roku zeszłym przez Izbę dozorowania Dzienników. — W Izbie Parów odbędzie się dziś publiczne posiedzenie.

Petycya osób uwięzionych w Paryżu za długi, względem złagodzenia ustawy przeciw niezamożnym dłużnikom, została na wniosek sprawozdawcy, Pana Lafitte, do Ministra sprawiedliwości odesłaną.

Pan Karol Dupin oświadczył niedawno w Izbie Deputowanych, że ieszcze w ciągu tegorocznego posiedzenia wniesie niezawodnie o zniesienie wszelkich loteryy i gier hazardowych w całym obwodzie Monarchii, i że natomiast poda rządowi sposoby zakrycia tego niedoboru mniéy kosztownym a dla obyczaiów ludu mniéy niebezpiecznym dochodem. Tegoż samego dnia rzeczony Deputowany złożył na stół Izby petycyą nieiakiegoś Pana Schreiber, w któréy tenże proponuie, ażeby dochód z loteryi zakryć podatkiem na rafinowany cukier nałożonym. „Czyliż wniosek ten — pyta się Dziennik handlowy — nie iest w związku z zamiarami Pana Dupin?“

Lubo wniosek Pana B. Constant, względem zniesienia dowolnéy cenzury przez wyznaczoną kommissyą został odrzuconym, nie traci iednak ieszcze nadziei Dziennik handlowy, że Izba innego będzie zdania iak kommissya.

Posłowie nasi, mówi Konstytucyonista,

daią szczególnieyszy powód do uwag. W całéy Europie ważne zachodzą zdarzenia, a żaden dyplomatyk nieznayduie się na swojém mieyscu. Xiężę Blacas, który powinien być w Neapolu, bawi od roku w Paryżu i bierze za nic wielką płacę, niewychylaiąc się z pałacu Tuilleries, gdzie pełni obowiązki pierwszego Szambelana. Od dawnego też czasu niemamy Posła w Petersburgu; prawda mianowany iest na ten urząd Xiążę Mortemart, lecz nominacya iego nie iest urzędownie ogłoszoną. Pan St. Priest powrócił z Hiszpanii i niewybiera się do odiazdu. Baron Vitrolles mianowany od kilku miesięcy Posłem we Florencyi, lecz nawet ieszcze nieobiął swego urzędu. Poseł nasz dla Szwaycaryi, Pan Rayneval, siedzi także w Paryżu zamiast w Bern; to samo nasz Poseł przy dworze Niderlandzkim, Pan Durand de Mareuil. Możemy ieszcze do tego przydać, iż w czasie, kiedy o interessach Wschodu naybarsiéy radzono, Pana Caraman niebyło w Paryżu (Wiedniu?), Xiążęcia Polignac w Londynie. Tymczasem zdaie nam się, iż rola dyplomatyków niebyła nigdy ważnieyszą iak od końca roku zeszłego, od upadku dawnego Ministeryum.

Monitor wczorayszy donosi nareszcie o mianowaniu Xiążęcia Mortemart Posłem przy dworze Cesarsko-Rossyiskim, dodaiąc, iż dnia 10. nast. m. wyiedzie do Petersburga.

Xiążę Mortemart, wyieżdżaiący w znaczeniu Posła królewskiego do Rossyi, uważany iest za walecznego i światłego żołnierza; odbył on kampanią roku 1812. do 1814. przeciw Rossyi i sprzymierzonym mocarstwom, tudzież kampanią roku 1815. pod Bonapartem.

Konstytucyini obiorcy Departamentu Sarthy (obwód Mamers) maią zamiar, w mieysce Pana Dupin starszego, obrać członkiem Izby Deputowanych proponowanego im przez tegoż Pana Dupin Pana Camille Périer, brata Pana Kazimierza Perier.

Wczorayszy Monitor zawiera następuiący artykuł: Wiadomości, które wprost z Lizbony odbieramy, niezgadzaią się zupełnie z doniesieniami dzienników angielskich. Ani wątpić można o zdrożnościach, których stolica ta w pierwszych dniach po przybyciu Regenta była teatrem; lecz nic nie dowodzi, iż Infant Don Miguel miał zamiar, sprzyiać przeciwnym konstytucyi gwałtom pospólstwa. Niektóre publiczne czyny upoważniaią do wierzenia, że owszem Xiążę Infant zna swoie położenie, niezapomina o przyiętych obowiązkach i danych rękoymiach, i nieukrywa przed sobą skutków, iakieby wyniknąć mogły z chwilowego udania się kabałów, w które imie iego staraią się wciągnąć.

W prawie z dnia 24. Maia 1825. wyrażono, iż niebędzie wolno fundować nowego klasztoru bez sankcyi prawodawstwa. Przecież Xiądz Biskup Hermopolitański upoważnił odtąd 500 takowych klasztorów bez sankcyi prawa; a nawet i zakon mnichów, francuzkich missionarzy czyli tak nazwanych Lazarystów, chociaż tenże prawem z r. 1792. wyraźnie został zniesionym. Bonaparte przywrócił go r. 1804. przez dekret, w celu kształcenia missyonarzy dla obcych kraiów, lecz późniéy zniosł on dekret ten drugim dekretem z r. 1809., widząc iż ów cel niezostał osiągniętym. Oba dekreta niebyły legalne, nie będąc w dzienniku praw umieszczonemi.

Dziennik *Messager* zbeształ tego Gazetę Francyi. „Wy sami — mówi on — nadużywacie prasy, którą ieszcze niedawno staraliście się zniszczyć: na wzór owych lacedemońskich oyców, którzy, aby sprawić synom swoim wstręt do piiaństwa, pokazywali im się w postaci piiaków... Oppozycya wasza! niemoże ona stać oszukaństwem, fałszywemi rachubami, kłamstwami. Jakaż to była dotąd wasza nauka? Wszędzie optymizm. Cóż było naywiększą w oczach waszych zbrodnią? oppozycya. Nayrewolucyinieyszym czynem? zażalenia i doradzcy. Naywiększém tronu niebezpieczeństwem? zmiana Ministeryum. Nayśmiertelnieyszą towarzystwa raną? dziennikarstwo. A teraz podaiecie hasło do osobistéy oppozycyi, iak tego nieuczynił ieszcze żaden z dzienników, przeciw którym wy pioruny sypiecie. Bóg zdaie się chcieć nam oczy otworzyć, pokazuiąc nam fakcyą we wszystkich postaciach; widzieliśmy ią na czele interesów; widzimy ią teraz w dziennikarstwie, którém ona ieszcze niedawno tak bardzo gardziła. Niech tylko daléy tak postępuie: branie się iéy wielką daie naukę. Dzienniki liberalne cieszą się z otwartego boiu,

który powstał między dawném a nowém Ministeryum."

Konstytucyonista zapewnia, iż Gazeta codzienna przedaną została kongregacyi za 200 000 Franków.

Pan Laurentie — powiada Goniec — objął redakcyą Gazety codzienney i przybrał sobie spółpracowników Gazety Lugduńskiéy: tak tedy Pan Villéle zamyśla uderzyć razem dwiema bateryami na nowe ministeryum, które, iak dotąd, zachowuie się spokoynie. I któżto są inni spółpracownicy Gazety Francyi? Ludzie, płatni od Ministeryum: Pan Lourdoueix, który otrzymał 10,000 Franków pensyi, a Pan Vaulchier ma staranie o korespondencyą. Całéy zaś maszynie Pan Villéle tayny impuls daie. Ministeryum nie ma żadnéy siły, a może i żadnéy woli. Niech tylko Kommissye i proiekta prawa poydą w odwłokę, a przedewszystkiem niech tylko budżet będzie uchwalonym, wówczas nim się spodzieiemy, obwieści Monitor nominacyą Panów Villéle, Blacas i Labourdonnaye!

List z Haagi dnia 14. m. b. w Gazecie Francyi powiada, iż podróż Xiążęcia Oranii do Petersburga połączona iest z politycznemi celami. Słychać, iż Xiążę Wellington, przy którym Jego Królewiczoska Mość był kiedyś skrzydłowym Adjutantem, użyie takiego wdania się u N. Cesarza Mikołaia, szwagra Xiążęcia, aby zapobiedz iakowemu zerwaniu między Anglią i Rossyą. (?)

Do Bordeaux przybyło niedawno wielu hiszpańskich mnichów, którzy z powodu intryg politycznych wygnani zostali z Mexyku.

Po dwuletnim procesie między krewnymi Gretrego a burmistrzami miasta Leodyum, przysądzono nareszcie serce tego kompozytora iego miastu rodzinnemu, gdzie złożone będzie w wystawić się maiącym pomniku.

Dziwimy się — pisze Goniec — iż Dostrzegacz Austryacki, który zazwyczay tak pewne miewa wiadomości, nazywa manifest turecki rzeczą nic nieznaczącą, i żadnego niemogącą mieć skutku. Nie chodzi tu wcale o nazwisko; niechay to będzie ogłoszenie woyny, manifest, firman, hatiszerif, lub okólnik do aianów: zachodzi tu tylko pytanie, iaki iest zamiar? Chce on wzbudzić wielką nienawiść przeciwko sprzymierzeńcom przypisuiąc im chęć zupełnego zniszczenia państwa ottomańskiego i islamizmu. Czyliż to iest dokument tchnący pokoiem? Powiedziano wprawdzie iż Porta nie przyznała żadnego z wydanych tłumaczeń za autentyczne, i że nawet Reis Effendi uznał kilka mieysc, dosłownie sobie przytoczonych, za sfałszowane. Być to może; lecz dla tego nie całe to pismo iest sfałszowane, a ono tchnie duchem niezgadzaiącym się z twierdzeniem, które ie tylko uznaie za prostą instrukcyą. Podziwienie Porty nad przyięciem tego dokumentu przez zagraniczne mocarstwa daie powód domyślania się, iż Porta ma chęć ustępować. Podług listów z Wiednia, Porta spodziewa się pomocy od Persów i rychłego zerwania przymierza pośredniczego. Mimo to niezawodnie zamiary mocarstw względem Grecyi zostaną uskutecznione. Francya posyła tam działa i ludzi i wzmacnia swe stanowiska na morzu Śródziemnem. Nasza potęga morska także zostanie wzmocnioną; mylno iednak iest, iż wszystkie nasze woyska znayduiące się w Portugalii, udadzą się do Morei. Podług zdania naszego, niewiele potrzebaby woyska do uzyskania niepodległości Grecyi.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 13. Marca.

Zdaie się, iż Francya w rzeczy samey odłożyła do dalszego czasu wyprowadzenie woyska z Hiszpanii.

Mówią o nowych negocyach między naszym a brazyliyskim rządem, którego, iak wiadomo, Hiszpania dotąd nieuznała.

Odświeżaią znowu pogłoskę o buli papiezkiéy, zobowięzuiącéy kapituły duchowne do złożenia 10 mil. Realów na potrzeby kraiu.

W Mancha pokazało się kilka band, które Karola V. wykrzyknęły; stémwszystkiém zdaie się to być tylko pozor, aby tém lepiéy rabować mogły.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 12. Marca.

Powiadaią, iż Pan Lamb miał dnia 4. po publiczném posłuchaniu tayną rozmowę, w któréy mu przedstawił, iż wiadomość o zaszłych tu scenach dnia 1. m. b. nieprzyiemne

sprawi wrażenie. Ogłoszono potém przez Gazetę dekret, w którym oświadczono, iż Xiążę Regent niemyśli wcale utłumiać głośnych wynurzeń radości prawego i kochaiącego honor narodu, lecz to dziać się powinno bez zawichrzenia publicznéy spokoyności i bez obrazy obywateli. Dekret ten wyszedł trochę zapóźno, i ieżeli spokoyność niezostała nanowo zamięszaną, niemożna tego przypisać przezorności rządu.

Nadzwyczayny Poseł Króla Chrześciańskiego Xiążę Rauzan; Poseł Jego C. Apostolskiéy Mci, Hrabia Bombelles, i Poseł Króla Katolickiego, Pan Campuzano, złożyli dnia 8. m. b. Infantowi Regentowi listy wierzytelne.

Z dowodzców stoiących tu 9 półków, siedmiu otrzymało dymissyą, a na ich mieysce weszły osoby, których wierność i poświęcenie się dla Infanta żadnéy nie podpada wątpliwości. Także wszyscy prawie Gubernatorowie prowincyalni zostali oddaleni, a inni na ich mieysce mianowani.

Dnia 11. udał się Infant z swoiemi dostoynemi siostrami do kościoła S. Antoniego, gdzie na rozkaz Municypalności odśpiewano *Te Deum*. Po drodze rozlegał się okrzyk: Niech żyie absolutny Król Don Miguel I., który także od eskorty gwardyi konnéy był powtarzanym.

Pan Lamb iest bardzo oburzony; odesłał on napowrót do Anglii okręt, który przywiózł zawartą z domem Rothszyldów pożyczkę dla Infanta. Pomimo to wszystko zdaie się iednak, iż woysko angielskie wkrótce nas opuści, a przynaymniéy iedna brygada piechoty i cała iazda iuż się na okrętach znayduią. Reszta woyska zbiera się w Paço de Arcos, przy uściu Tagu. Zda się, iż nasi goście pomiarkowali, że tu są niepotrzebni, i że radzibyśmy byli pozbyć się ich iak nayprędzéy.

Niektóre osoby wysokiego znaczenia opuszczaią nas; mianowicie PP. Willaflor, Lumiares i Quintella; dway pierwsi udadzą się do Anglii, ostatni do Francyi.

Przybyło tu trzech oficerów francuzkich z Kadyx. Powszechne iest mniemanie, iż maią iakie zlecenie. Jeden z tych oficerów iest Hrabia Gudin, Adjutant swego stryia, naczelnego dowódzcy stoiącego w Kadyxie woyska francuzkiego, Podhrabiego Gudin.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22 Marca.

Sir. W. A'Court, Margrabia Loulé i iego małżonka, tudzież Hrabia Taipa przybyli tu z Lizbony.

W mieście rozeszły się zatrważaiące wiadomości o stósónkach naszego rządu do Francyi pod względem dopełnienia traktatu londyńskiego.

Jeden z dzienników ministeryalnych powiada z wielką pewnością, że iakiekolwiek Rossya mogłaby przedsięwziąść kroki, Anglia niezmieni swoiéy polityki pod względem Grecyi, lecz owszém używać nieprzestanie takich środków, iakich wymaga dopełnienie traktatu londyńskiego.

Słychać, iż dnia 19. tego miesiąca wieczór posłane zostały do Lizbony depesze, w których zostawiono światłemu uznaniu PP. Lamb i Clinton, zatrzymać tam ieszcze woysko nasze, lub kazać mu odpłynąć. Gdyby Don Miguel kazał się wykrzyknąć Królem, w tym razie, — iak dzienniki nasze ministeryalne z wielką wyrażaią się pewnością, — nietylkoby w téy własności nie został uznanym od żadnego mocarstwa europeyskiego, ale nadto byłby zagrożony odwiedzinami brata swoiego Don Pedro, który w takowym wypadku mógłby się spodziewać naysilnieyszego ze strony Anglii wsparcia.

Gazeta *Times* mniema, iż przelęknienie się przyiacioł konstytucyi portugalskiéy uczynionym przez Infanta Don Miguela wyborem nowego Ministeryum, niema żadnego rozumnego powodu. Nim można powziąść nieufność przeciw Xiążęciu, trzeba mieć pewnieysze dowody iego nieprzyiacielskich zamiarów przeciw ustanowieniom konstytucyinym. To pewna, iż on Kartę, cicho lub głośno, uroczyście zaprzysiągł i uznał Don Pedra Królem, że zatém bez stania się krzywoprzysięzcą niemoże przedsięwziąść gwałtownéy zmiany.

Jednym z naydziwacznieyszych dokumentów, iakie kiedy przełożone zostały Izbie niższéy, iest podana w tych dniach petycya wikaryusza, plebana, ekonomów kościelnych

i mieszkańców gminy S. Marcińskiéy w Leicester, przeciw zniesieniu aktów *Test* i *Corporation*. Przedstawiaią oni, iż S. Paweł opowiadaiąc chrześciaństwo w Anglii, obowięzywał do przyięcia iednéy wiary, iednéy karności, iednéy formy czczenia Boga i iednéy reguły życia. Niepodaią oni prawda źródeł, z których czerpali te wiadomości o mocno dotąd zaprzeczanéy bytności S. Pawła w Anglii. Mówią oni daléy, że, Lucyusz, wnuk Kataraktakusa, zostawszy od Pawła S. nawróconym, uczynił chrześciaństwo regligią królestwa, uczynił więc naród iednym narodem kościelnym, a tém samém kościół cywilném prawem zasadowém królestwa i t. d. Protestuią oni nakoniec przeciw żądanym dla dyssydentów koncessyom, i wprawdzie nie tak dla tego, że ich własne osobiste dostoieństwa i dochody wkrótce może zostaną poświęcone, iak raczéy dla tego szczególniéy, że naród, cóżkolwiek stać się może z osobami, przestałby być narodem chrześciańskim.

Liczba znayduiących się w W. Brytanii protestantskich dyssydentów iest większa, niżeli naywiększa część temu wierzy. Podług obliczenia w gazecie *Morning-Chronicle* wynosi ona w saméy Anglii i Szkocyi, lecz rachuiąc w to szkockich prezbyteryanów, do 10 milionów. Maią oni się więc liczbą do stronników kościoła anglikańskiego, iak dwa do iednego, a przydawszy do tego liczbę irlandzkich katolików, iak trzy do iednego.

Pomiędzy wielu nieszczęściami, które „dobry stary czas" przekazał teraźnieyszemu w spuściźnie, niemasz większego nad podatek na ubogich. Szczęśliwym nazwać się może każdy kray, którego wnętrzności rak taki nietoczy. Niech piękna, bogata, kwitnąca Anglia będzie dla niego przestrogą, ażeby się chronił tego nieszczęsnego systematu wspierania ubogich; albowiem ten tępiący czerw żywi się krwią serca kraiu; podkopuie on nietylko pieniężną zamożność, lecz, co iest daleko wznioślejsze, podkopuie obyczaie i czucie tego, co iest prawém i dobrém. Niepodobno wierzyć, pod iak rozmaitemi względami i w iak licznych postaciach złe to obwieszcza się. Następuiący przypadek, który się niedawno wydarzył, iest łednym z tysiąca dowodów okropnych skutków systematu podatku na ubogich. Pewna młoda dziewczyna z Greenham powiła niedawno dziecię nieprawego łoża. Starsi gminni znalezli oyca w sąsiedzkiéy gminie, który niebędąc w stanie zapłacić winnego wynagrodzenia, oświadczył, iż z tą dziewczyną ślub weźmie. Poczyniono potrzebne przygotowania; lecz gdy przyszła chwila ślubu, niepokazał się pan młody; xiądz, oblubienica i iéy krewni czekali przez nieiaki czas naprózno w kościele i musieli nareszcie poyść do domu. Okazało się późniéy, iż starsi gminni mieysca zamieszkania narzeczonego, niechcąc pomnożyć listy podatku swéy gminy nową ubogą familią, zapłacili za niego wynagrodzenie! Ta nędzna spekulacya, ta poczwara podatku na ubogich, pozbawiła dziecię oyca, a nieszczęśliwą ofiarę iego chuci przyprawiła o iedyny sposób odzyskania czci, którą iéy tenże wydarł.

Z Hawanny donoszą dn. 8. Lutego co następuie: Nadzwyczayna pomyślność wyspy Kuba wzrasta wśród zamieszek i woien domowych, które niszczą dawne osady hiszpańskie w Ameryce. Porównywaiąc stan naszego handlu i rolnictwa z stanem nowych rzeczypospolitych, przekonamy się: iż ostatnie straciły na odłączeniu się od kraiu macierzystego, i że my zyskaliśmy zostawszy mu wiernymi. Nasze bogactwa i nędza naszych sąsiadów niezaprzeczonemi są dowodami przeciwko nowatorom twierdzącym, iż system osadniczy niekorzystny iest dla kraiów Ameryki, w których iest zaprowadzony. Powiadaią, iż Kolumbiyczycy są wolni; lecz są zniszczeni na zawsze; mówią o nas, iż iesteśmy niewolnikami: lecz za to opływamy w dostatki. Jeźli prawdą iest, że Kolumbiyczycy, podlegli Boliwarowi, nie pragną naszych bogactw, — my nie pragniemy ich wolności; lecz tak w Santa Fé iak w Mexyku, w Buenos Ayres iak w Lima, iesteśmy przedmiotem zazdrości. Bardzo małych potrzeba usiłowań, aby do dawnego przywrócić systematu mieszkańców tego kraiu, ułudzonych dziś uroioną wolnością i równością, za które poświęcili prawdziwe dobro, spokoyność i swobodę.

(*Dodatek.*)

DODATEK
do
Nru 28.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 5. Kwietnia 1828.)

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 25. Marca.

Xiążę Oranii odiechał onegday w nocy z Haagi do Petersburga. Na giełdzie w Antwerpii biegała pogłoska, iż Xiążę towarzyszyć będzie swoiemu Cesarskiemu szwagrowi w zbliżaiącéy się podróży woiennéy.

Ponieważ na wszystkich odbyłych dotąd przez Papieża konsystorzach niebyło ieszcze wzmianki o mianowaniu Biskupów Niderlandzkich, domyślaią się przeto, a dzienniki w naszych południowych prowincyach maią nawet podobno wiadomość, iż znowu zaszły iakieś nieporozumienia między naszym Posłem Hrab. de Celles a dworem rzymskim.

Rozmaite Wiadomości.

Sławny fortepianista Hummel przybył dnia 31. Marca do Warszawy.

Z Medyolanu donoszą pod dniem 16. Marca: Spodziewany tu iest lada dzień Pan Ribeaupierre, iadący z Tryestu do Florencyi. Żona iego iest bliską zleżenia, co iazdę iego opóźnia.

Donoszą z Genewy dnia 14. Marca: „Dr. Gosse przysłał tu obszerny 42 strony zaymuiący raport o obecnym stanie Grecyi, w ktorym znayduią się interesowne, po części nowe i osobliwsze rzeczy. Oto iest wyiątek: Nasza Kommissya opatruiąca w potrzeby dostarczeniem żywności i pieniędzy sama tylko przeszkodziła rozwiązaniu się korpusu Fabviera. Wsparcie przysłane z Europy przez Mailleta przyłożyło się do utrzymania tego korpusu, który iakkolwiek niezupełny ieszcze, iednakże Grekom bardzo będzie pożyteczny, mogąc służyć za zaród i szkołę przyszłego uorganizowanego woyska. Oficerowie są po większéy części Francuzi i Włosi. Niedawno stracił Fabvier dwóch dzielnych i zdatnych Oficerów Roceavilla i Lambert. Jazda, bardzo nieliczna, zostaie pod rozkazami portugalskiego Nobile Almeida. Lord Cochrane zestarzał się u nas o 50 lat. Mąż ten wyższym iest nad wszelkie pochwały. Jego roztropne, dobrze obrachowane postępowanie i niezależność od wszelkich stronnictw sprawiły, że Grecy nie lgnęli do niego. Jeżeli nic świetnego nieokazał, iak się tego iego sława bohaterska spodziewać kazała, to trzeba pamiętać, iak mało znalazł w Grecyi pomocy i iak dalece Grekom zbywało na ćwiczeniu. Jednakże siłę morką wdwóynasób powiększył i nie mniéy tureckich okrętów zniszczył, iak greckich utworzył. Co się tyczy zasiłkow greckich, nie są one tak małe, iak powszechnie mniemaią; gdyby tylko lepiéy niemi zawiadywano. Ale w tém, iak we wszystkiém, taki panuie nieporządek, iż dochód ledwie szóstą część wynosi tego co powinien. Naprzykład dochody z wysp Archipelagu przeznaczone na utrzymanie floty, bywały wypuszczane za 95,000 tureckich piastrów na pół roku, teraz wypuściłem ie na ten sam przeciąg czasu za 450,000 piastrów. Listy z Grecyi donoszą o wielkiéy żałobie i rozpaczy, iaką sprawiły zabory ludzi przez Ibrahima, który tysiące panien i innych kobiet z Morei przewieść kazał bez przeszkody i zabrał w niewolą."

Angielski protektor konstytucyiny.

Gdy gazety twierdziły, iż Don Miguel za wiedzą Anglii został Regentem Portugalii, powiedział P. C.... między innemi: „Mówią

także, iż za wiedzą Anglii Sułtan turecki mianować będzie Ibrahima Baszę protektorem konstytucyi greckiéy."

Opera konstytucyina.

Nieiakiś Pan Mark oddał w muzyce na fortepiano Seym Prezburgski w charakterze węgierskiego tańca narodowego. — Czyliby też niemożna oddać w muzyce konstytucyi iakiéy, n. p. Portugalskiéy, w kształcie opery?

Łatwe posrebrzanie mosiądzu.

Posrebrzanie mosiądzu czyni się w sposobie następuiącym: Weź solanu kwasu srebra, kredy ślamowanéy i soli kuchennéy, z każdego po części, ostatniéy więcéy, i utrzyi to w rozgrzaném i ciepło utrzymuiącém naczyniu, z trzema częściami dobrze rozgrzanego potażu. Tą mieszaniną, (która gdyby sporządzona była w większéy ilości, niżeli zaraz iéy spotrzebowano, zachować ią należy w butelce z cienką szyiką, bowiem inaczey łatwo ciągnie w siebie wilgoć), nacierać będziesz potrochę przygotowany mosiądz palcem, lub kawałkiem gładkiéy skórki tak długo (przy czém użyć należy wolnego ciepła), dopóki powierzchnia nie pociągnie się srebrem. Poczem obmyiesz wszystko, obetrzesz mięką szmatą i samym pociągniesz pokostem. Mosiądz należy w przód wyczyścić.

Pan de Vilelle.

Pod tym napisem *Konstytucyonista* z d. 21, Marca umieścił następuiący kawałek:

Posłuchaycie zwięzłéy osnowy wszystkich żelżywych wyrazów i jeremiad, któremi były Minister skarbu podsyca od miesiąca swoią Gazetę (Gazeta Francyi.) Oto iest:

Aj! Aj! gwałtu! rozbóynik! złodziej! Boże święty!
Sprawiedliwość! zginąłem! zabitym! zarznięty!
Ktoś mi skarb mój odebrał, *) ktoś mi urwał szyję!
Kto on? gdzie się on podział? gdzie jest? gdzie się kryje?
Jak go znaydę? gdzie pobiedz? gdzie niebiedz? niestety!
Tam się schował? czy tutaj? kto to? czyto nie ty?
Aha! tuś mi!!.. (*chwytaiąc się za ramię*).
Stój łotrze! oddayj mi pieniądze!
Ach to ja! mój się rozum miesza! latam błądzę,
I niewiem gdzie ja jestem, kto jestem, co robię.
Biedne moje pieniążki! rady nie dam sobie!
Biedne moje pieniążki! biedna ma szkatułko!
Rozłączono mnie z tobą luba przyjaciółko!
Niema ciebie! bez ciebie nic mi nie jest miłém!
Z tobą, całe me szczęście i radość straciłem!
Nie mogę żyć!... już po mnie!... ginę z strasznéj rany!
Umieram.... jużem umarł..... jużem zakopany!
Niktże mnie niechce wskrzesić i wrócić mi życie,
Wracając mi pieniądze?.... He?.... co wy mówicie?
Nikt nie chce...., złodziéy pewnie tym bezbożnym czynem,
Dopiął swego, gdym gadał z moim zdrajcą synem.
Czekaj hultaju... pójdę.... sprawa się rospocznie,
Każę inkwizycyą ciągnąć nieodwłocznie
Z lokajów, syna, córki, i samego siebie,
Co to ludzi! a nikt mnie nie wesprze w potrzebie!
Na kogo tylko spojrzę, widzę w nim złodzieia;
He?... o czym tam gadają?... o nim?... jest nadzieja!
Cyt!... słyszę jakiś szelest.... to pewnie mój złodziéj...
Ach! dajcie mi go, proszę, Pan Bóg wam nagrodzi.
Może on między wami? o serca nieczułe!
Smieją się!.... oni wszyscy skradli mą szkatułę!
Nuż! prędzéj sędziów, turmy, więzienia, ciemnicy,
Ceklarzy, katów, tortur, sznurów, szubienicy,
Jeśli się odzyskaniem straty nie pocieszę,
Wszystkich każe wywiesić i sam się powieszę.

Skąpiec Moliera, Akt IV. Scena VII.

(Użyliśmy tutay szacownego przekładu Franciszka Kowalskiego, który wyszedł w Warszawie u Glücksberga roku 1822.)

*) *On a pris mon trésor.*

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawca Friedrich Arendt i tegoż małżonka Ur. Martyna Maryanna z Breańskich z Czernieiewa, doszedłszy ostatnia pełnoletnich lat, wyłączyli między sobą aktem z dnia 22. Marca roku zeszłego, wspólność majątku i dorobku, o czem podaie się ninieyszem do wiadomości.

Gniezno, dnia 31. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem całkowitym kupca Jana Heinricha Steffens w Poznaniu, dziś o godzinie 12. w południe konkurs otworzony został.

Zapozywamy przeto wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzy pretensye do maiątku spólnego dłużnika maią, aby się w terminie do podania i wykazania swych prentensyi na dzień 6. Maia r. pr.

zrana o godzinie 10. przed Assessorem Mandel Sądu Nad Ziemiańskiego w izbie naszéy instrukcyinéy wyznaczonym, osobiście lub przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, pretensye swe podali i rzetelność ich udowodnili, gdyż w razie niestawienia się z pretensyami do massy prekludowani i wieczne im w téy mierze naprzeciw innym wierzycielom nakazane zostanie milczenie. Tym wierzycielom, którzy dla zbytecznéy odległości lub innych przyczyn osobiście stanąć niemogą i w mieście tuteyszym znaiomości nie maią, proponuiemy na mandataryuszów Kommissarzy sprawiedliwości Mittelstaedt, Brachvogel, Maciejewskiego, Przepałkowskiego i Jakoby, z których iednego obrać i w informacyą i plenipotencyą opatrzyć maią.

Poznań, dnia 7. Stycznia 1828.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Turkowo w Powiecie Bukowskim położona, na rok ieden od S. Jana 1828. do tegoż dnia 1829 w terminie

dnia 3. Czerwca 1828.

zrana o godzinie 9. przed Deputowanym K. S. Z. Culemann w Izbie naszéy dla stron, więcéy daiącemu wydzierżawioną będzie; na termin ten ochotę kupna maiących z tém oznaymieniem zapozywamy, iż każdy licytant 500 tal. kaucyi Deputowanemu złożyć winien, a warunki licytacyine w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 25. Lutego 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad maiątkiem zmarłego 25. Lutego 1823. roku, Hrabi Gaspra Skarbka, na wniosek kuratora nieprzytomnego współsukcessora Raymunda Skarbka, process sukcessyino likwidacyiny dziś otwarty został.

Wzywamy przeto wszystkich tych, którzy do pozostałości pretensye mieć mniemaią, aby się na terminie

dnia 17. Czerwca r. b.

z rana o godzinie 10. przed assesorem Sądu Ziemiańskiego Reibnitz, w izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczonym osobiście, lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili, pretensye swe podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, iż wszelkie mieć mogące pierwszeństwo utracą, i to im na zaspokoienie ich przekazane będzie, co po zaspokoieniu zgłaszaiących się wierzycieli z massy się pozostanie.

Tym zaś pretendentom, którzy osobiście stawić się niemogą, i którym tu zbywa na znaiomości UUr. Kommissarzy Sprawiedliwości Sędziego Ziemiańskiego Gizyckiego, Mittelstaedta i Macieiowskiego, iako Mandataryuszów proponuiemy, których pełnomocnictwem i informacyą opatrzyć mogą.

Poznań, dnia 10. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBCHASTACYINY.

Podaie się ninieyszem do publicznéy wiadomości: iż termin do przedaży wiatraka holenderskiego pod Nro. 12. na przedmieściu S. Marcina, przy trakcie berlińskim położonego, a do Samuela Heilman należącego, na dzień 3. Listopada r. z. wyznaczony, dla tego zniesionym został; iż wierzyciele realni wniosek uczynili, aby z sprzedażą wiatraka zarazem przedaż domu mieszkalnego Heilmana i ogrodu, które wiatrakowi są przyległe, lecz oddzielny numer maią połączyć.

W skutek tego wyznacza się do przedaży obydwóch nieruchomości wiatraka pod Nro. 12. na 2152. Tal. 22. sgr. 6. den. Domu mieszkalnego i ogrodu pod Nro. 240. na 1599. Tal. 15. sgr. oszacowanych, termin

na dzień 2. Lipca r. b.

przed południem o godzinie 9. przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Hoppe w naszéy izbie dla stron, na który ochotę kupna maiących, z tém oznaymieniem zapozywamy, iż naywięcéy daiącemu przybicie nastąpi, ieżeli prawne przyczyny na przeszkodzie nie będą. Taxa i warunki w Registraturze naszéy przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 10. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dwie karogniade anglizowane pięcioletnie klacze,

w dniu 10. Kwietnia r. b.

przed południem o godzinie 9. na naszym dziedzińcu sądowym, przez Referendaryusza Styrle, dla długu za gotową zapłatę przedane być maią, na który ochotę kupna maiących, ninieyszém wzywamy.

Poznań, dnia 13. Marca 1828.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek królewskiéy Intendantury piątego korpusu armii w Poznaniu, zapozywaią się wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do kass następnie wymienionych oddziałów woyskowych i instytutów garnizonowych, iako to:

1) pierwszego batallionu 18. pułku piechoty w Rawiczu,
2) tu konstytucyinigo batallionu fizylerów tegoż pułku,
3) pierwszego batallionu 19. pułku obrony kraiowéy, tegoż kompanii artylleryi i szwadronu w Lesznie.
4) siodmego pułku huzarów tamże,
5) 3go batallionu trzeciego pułku gwardyi obrony kraiowéy,
6) Magistratu w Lesznie z tegoż administracyi garnizonowéy,
7) Magistratu w Kościanie z tegoż administracyi garnizonowéy,
8) tuteyszego Magistratu z tegoż zarządzania garnizonowego,
9) Magistratu w Rawiczu z tegoż zarządzania garnizonowego, i na ostatek
10) lazaretów garnizonowych w Rawiczu, w Wschowie, Kościanie i Lesznie —

z iakiegokolwiek pewnego źródła, za czas od Stycznia do końca Grudnia 1827. r. pretensye mieć mniemaią, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy, a nadaléy w terminie peremtorycznym

na dzień 2. Lipca r. b,

z rana o godzinie 9. przed delegowanym Sądu Ziemiańskiego Referendaryuszem Strempel w naszéy izbie instrukcyinéy, wyznaczonym osobiście lub prawomocnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoie udowodnili, w razie zaś przeciwnym, spodziewali się, iż niestawaiący nietylko z pretensyami swemi do wspomnionych kass prekludowani będą, ale im też w téy mierze, wieczne milczenie nakazane zostanie i iedynie do osoby tego, z którym tranzakcye zawierali lub, któ- ry zapłatę na nich przypadaiącą odebrawszy, ich nie zaspokoił, odesłanemi będą.

Wschowa, dnia 10. Marca 1828.

Król. Rruski Sąd Ziemiański.

Na bal dla dzieci przeznaczony na Poniedziałek dnia 7. Kwietnia r. b. zapraszaią się szanowni członkowie resursy naszéy.

Dyrekcya resursy w domu wolnomularskim.

Dominium Cerekwica pod Borkiem w Powiecie Pleszewskim w dniu 7go Maia r. b. puszcza sposobem licytacyi dobrowolnéy do 40. sztuk baranów z czystéy krwi merynosów spłodzonych, spodziewać się należy, że tak z składu tychże, iako i doskonałości runa Publiczność będzie zadowoloiona.

Ponieważ nie wszystkim zaszczycaiącym mnie pokupem osobom wiadomo iest, iż oprócz mego zwyczaynego składu towarów, posiadam także zawsze dobrany skład białego płótna wszelkiego gatunku, tak w webach, iako też i w kopach, niemniéy należące do tego artykuły, iako to: obrusy, ręczniki i cwelich, donoszę więc o tém przy zapewnieniu nayrzetelnieyszego i nayumiarkowańszego usłużenia.

Wdowa Königsberger.